

II Tura o tytuł "Mistrza Koła", rz. Obra Strzyżewo 22.05.2016

Zwycięzcy walczą do końca

Witam,

Dziwnym trafem umknęło mi zrelacjonowanie II tury o tytuł Mistrza Koła 2016, dlatego winien jestem Wam krótki opis oraz ujawnienie najlepszego z najlepszych roku 2016.

II Tura odbyła się 22-go maja na zbiorniku rz. Obra w Strzyżewie. Po przybyciu na miejsce wszyscy stwierdzili jednomyślnie, że woda jest tak niska że nie połowimy nic innego jak tylko ukleje. Co jednak odkryła przed nami woda tuż po starcie ? Rezultaty zaskoczyły wszystkich.

Rozpoczęcie zawodów odbyło się klasycznie. Na rz. Obra losowanie miało zawsze kluczowe znaczenie, ale jest to chyba woda, która posiada duży wskaźnik niewiadomej i zmiennych warunków rybostanu. Otworki, które zawsze były faworyzowanymi stanowiskami na rzekach obsadził Michał Motowidełko (stanowisko nr 1), Marcin Grześkowiak, Daniel Cenin. Ja zająłem piąte stanowisko do którego mam wyjątkowe szczęście bo łowiłem na nim już kilka razy.

Druga tura wymuszała na zawodnikach maksymalne skupienie. Jeśli ktokolwiek myślał o wyrwaniu pucharu i tak na prawdę o utarciu nosa Michałowi nie mógł sobie pozwolić na błędy. Największym zagrożeniem dla lidera z pierwszej rundy wg klasyfikacji byłem ja. Byłem pod ogromną presją ponieważ musiałem ustrzec się od paniki oraz miałem bardzo wysoką ambicję zdobyć tytuł Mistrza Koła roku 2016. Problemem jest to, że jednak nie ustrzegłem się błędów, w zasadzie to jednego kluczowego, który zaważył na całym moim wyniku. Jako mieszankę zanętową przygotowałem osiem kilo gliny oraz pół kilo zanęty ! Całość wzbogaciłem ciętym gnojakiem oraz czerwoną pinką, a w drugiej porcji podałem glinę z jokersem. Łowiłem dość ciężkim zestawem jak na tak niską wodę bo aż 3 gramową bombką. Czy to była właściwa taktyka ? Okazało się w pierwszej godzinie, że tak już od pierwszego wpuszczenia zestawu zacinałem leszczyki na podbierak i tak miałem do upłynięcia 60-tej minuty zawodów. Tu popełniłem swój kardynalny błąd nie donęcając co spowodowało że ryba zaczęła rozpraszać się na boki. Od tego momentu nie mogłem zwabić ponownie ryby w moje łowisko na dłużej niż 10 min. Cały urok zawodów, można rozpocząć fenomenalnie i po błędzie zaliczyć dołek.

Wszystkie atuty swojego łowiska oraz taktyki doskonale wykorzystał Michał Motowidełko. Łowiąc na skrócony zestaw nie miał sobie równych i po raz kolejny podniósł poprzeczkę na poziom nie osiągalny dla innych. Michał wypracował nie bagatelny wynik bo aż 7160 pkt wagowych !! co dało mu nie zagrożoną zwycięzką

pozycję w klasyfikacji tym samym stając się "Mistrzem Koła" sezonu 2016.

Co do reszty zawodników to połowiła znaczna większość, wszyscy połowili leszczyki. Największą szansę na pokonanie Michała miał Mariusz Koczur, który w ciągu dwóch godzin wyłowił leszcze na łączną wagę 5340 g. Niestety po dwóch godzinach Mariusz z przyczyn niezależnych musiał przerwać dalsze łowienie.

W całokształcie wagowo wyniki były wysokie i przy pięknej pogodzie jaka nam dopisała mieliśmy na prawdę świetną zabawę.

W klasyfikacji końcowej o tytuł " Mistrza koła" pierwsza trójka przedstawia się następująco:

"Mistrz Koła" 2016 - Michał Motowidełko

II miejsce - Marcin Kuźnicki

III miejsce - Piotr Korytek

Gratulujemy po raz kolejny Michale !! jesteś wielkim wędkarzem ;)

13 czerwca 2016, 22:59